Rok XXXIII. Kraków, Wtorek 3 Lutego 1914 r. Nr 24

NOWA REFORMA

Prenumerata wynosi:
W Krakowie 24 kor. rocznie, 2 kor. miesięcznie.
w Austro-Węgrzech z jednorazową przesyłką 32 k. rocznie, 2 kor. 70 hal. miesięcznie.
z dwurazową przesyłką 38 koron rocznie 3 kor. 20 hal. miesięcznie.
Inseraty po 20 halerzy za wiersz petitowy.
Nadesłane po 60 hal. za wiersz petitowy.

Redakcya w Krakowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 10 na II-m piętrze.

ADMINISTRACYA
w Krakowie przy ulicy św. Anny 3, na parterze

Cena numeru 6 hal. - z przesyłką pocztową 8 hal.

Po odroczeniu parlamentu.

(Koresp. „N. Reformy").

Wiedeń, 1. lutego.

Posłom wypłacono koszta podróży z Wiednia do ich stałych siedzib, z masztów przed gmachem parlamentu zdjęto chorągwie, wywieszone w lipcu r. 1911, a dziś pojawiło się już pierwsze rozporządzenie wydane na podstawie § 14-go, który zastępuje parlament w jego funkcyach. Kto wie, czy półroczne prowizoryum budżetowe, dziś ogłoszone, pozostanie jedynym aktem ustawodawczym, jaki przyszedł do skutku przy pomocy wszechwładnego § 14, i jak długo ta zastępcza jego działalność trwać będzie.

Dziwny, aby nie powiedzieć dziwaczny, parlamentarzysta p. Steinwender wywodzi dziś w „Neues Wr. Tagbl.", że byłoby wskazanem zamknąć parlament nawet na rok lub dwa, wogóle na tak długo, aż obstrukcyoniści złożą broń, a w Izbie okaże się możliwem wprowadzenie innego regulaminu. Pisze to ten sam Steinwender, który uprawiał za czasów hr. Badeniego najgwałtowniejszą obstrukcyę, którego policya wyprowadzić musiała z Izby, i który, mimo wykluczenia go, chciał gwałtem dostać się napowrót do sali, aż go aresztowano. Dziś p. Steinwenderowi obstrukcya tak już obrzydła, że chciał by ją raz na zawsze usunąć razem z parlamentem.

Propozycye „postępowego" p. Steinwendera są dziwnym sposobem zupełnie identyczne z intencyami najskrajniejszych reakcyonistów, którzy także w usunięciu parlamentu widzą zbawienie Austryi. Już sam fakt, że tego rodzaju myśli i rady zrodzić się mogły i znajdują posłuch w bardzo szerokich i wpływowych sferach, jest najlepszym dowodem szkodliwości obstrukcyi, nie mówiąc o innych spustoszeniach politycznych i gospodarczych, jakie ona wyrządza. To też trudno uwierzyć, aby mąż tak wytrawny i zasłużony, jak były prezydent gabinetu bar. Beck, mógł istotnie należeć do głównych inicyatorów obstrukcyi swego byłego kolegi ministeryalnego p. Praszka, jak to w kołach parlamentarnych powszechnie utrzymują. Bar. Beck cieszy się jeszcze dziś sympatyami olbrzymiej większości parlamentu i tylko skrzydło klerykalne i stojące za niem sfery, które go obaliły, są przeciwne jego powrotowi do polityki czynnej. Bar. Beck wie to doskonale i niezawodnie znane mu są także powody, dla których skazany jest na bezczynność.

Dlatego też wątpimy, aby bar. Beck mógł pochwalić metodę walki pp. Stańka i Praszka, prowadzącej tylko do rozbicia parlamentu. Z drugiej strony taktyka obstrukcyonistów czeskich jest tak zagadkowa, a podane przyczyny jej tak niejasne, że trudno się dziwić powstawaniu chociażby najbardziej fantastycznych pogłosek. Dlaczego np. obstrukcyoniści nie robili trudności przy uchwalaniu nowych podatków, lecz odłożyli je aż do prowizoryum budżetowego, na którego uchwaleniu więcej zależało parlamentowi, aniżeli rządowi? W pierwszem stadyum rokowań zdawało się, że obstrukcyoniści istotnie chcą ukarać parlament, względnie jego większość, albowiem p. Stanek żalił się, że agraryusze czescy znajdują się poza nawiasem i zaproponował kooperacyę t. zw. koalicyi stronnictw i utworzenie gabinetu parlamentarnego, w którymby zasiadało 6 Niemców i 6 Słowian a mianowicie 2 Czechów, 2 Polaków, 1 Słowieniec i 1 Rusin. Nagle jednak nić tych pomysłów przerwano i p. Stanek zażądał rozpisania wyborów do Sejmu czeskiego.

Koalicyą stronnictw jest bezsprzecznie pożądaną a nawet konieczną, ale możliwą będzie tylko na podstawie zasadniczego porozumienia we wszystkich drażliwych kwestyach narodowych i politycznych. Koalicya ma tylko wtedy racyę bytu i daje rękojmię trwałości, jeżeli jest istotnie koalicyą stronnictw, a nie kandydatów ministeryalnych. Czy p. Stanek istotnie sądził, że można będzie w dwóch lub trzech dniach utworzyć taką koalicyę? Nie będzie ona możliwą niestety jeszcze dosyć długo, chociażby tylko ze względu na naprężenie czesko-niemieckie, nie mówiąc o innych trudnościach. Ale jeśli p. Stanek i jego towarzysze są zdania, że można te trudności przełamać, a zależy to po części także od nich samych — to mogli śmiało przepuścić prowizoryum budżetowe i skorzystać z przerwy kilkutygodniowej, aby przed nową sesyą stworzyć koalicyę i gabinet nowy.

Pokojowe zakończenie obecnej sesyi byłoby niewątpliwie stworzyło warunki korzystniejsze dla kooperacyi stronnictw, aniżeli słuszne rozgoryczenie z powodu nowych rządów par. 14. Program prac parlamentarnych w przyszłej sesyi, mającej się rozpocząć w marcu, jest tego rodzaju, że bez jakiejś kooperacyi, czy koalicyi stronnictw nie da się przeprowadzić. W czterech tygodniach ma parlament w przyszłej sesyi uchwalić nowe podwyższenie kontyngentu rekrutów, koleje bośniackie, pożyczki i kredyty lokalne i podatek zapałkowy. Sytuacya więc jakby stworzona dla jakiejś konsolidacyi stosunków parlamentarnych, tak że nie trzeba było wcale presyi par. 14., jeśli ona była celem obecnej obstrukcyi.

Tak samo trudno uwierzyć, aby pp. Stanek i towarzysze mogli byli łudzić się nadzieją, że rząd w obecnych stosunkach rozpisze wybory do Sejmu czeskiego, jak niezrozumiałym jest akces p. Kramarza w ostatniej chwili do obstrukcyonistów, mimo, iż podług relacyi niektórych czynników czeskich ten sam dr. Kramarz, miał dzień przedtem oświadczyć na konferencyi stronnictw, że uważałby rozpisanie wyborów sejmowych w obecnej chwili za nieszczęście.

Słowem, znajdujemy się wobec tylu zagadek i dwuznaczników, że trudno wydać stanowczy sąd o właściwych zamiarach polityków czeskich, a tem mniej o skutkach ich niezręcznej i niejasnej taktyki. Już teraz odczuwamy tylko szkodliwe następstwa ich obstrukcyi. Nauczyciele państwowi, którzy nie otrzymali pragmatyki, ludność miejska i wiejska, która z powodu obstrukcyi nie mogła otrzymać upragnionych ulg w podatku domowo-czynszowym i domowo-klasowym, robotnicy, nie mający zajęcia z powodu powstrzymania inwestycyj: — ci wszyscy płacą teraz koszta wojenne obstrukcyonistów czeskich. Ale czy się na tem skończy? Obawiamy się, że koszta będą jeszcze większe i że parlament nie będzie tak szybko uruchomiony. Łatwo w Austryi sprowokować rządy §14-tego, ale trudniej je usunąć.

Sz.

Sejmowa reforma wyborcza.

(Koresp. „N. Reformy").

Lwów, 2 lutego.

Przez oba dni świąteczne panował ożywiony ruch w gmachu sejmowym. Pracował subkomitet, obradowała lewica, prezydya polskie i klub ukraiński. Przewidywano, że prace subkomitetu ukończą się w sobotę wieczorem i nawet poczyniono przygotowania w drukarni, aby natychmiast wydrukować dla komisyi reformy wyborczej poprawiony projekt statutu kraj. i ordynacyi wyborczej. Rachuby te zawiodły. Obrady przeciągły się nietylko przez poniedziałek, ale musiano je odroczyć do wtorku rana, a skutkiem tego **odwołano posiedzenie komisyi reformy wyborczej** i zwołano ją na środę przed południem.

Wyłoniły się znowu poważne trudności przy okręgach miejskich. Mianowicie lewica sejmowa sprzeciwia się stanowczo, aby do niektórych miast Galicyi wschodniej przyłączano gminy podmiejskie.

W poniedziałek wieczorem odbyło się posiedzenie lewicy sejmowej, na którem postanowiono z całą stanowczością obstawać przy tem żądaniu.

Rusini sprzeciwili się, aby do okręgu ruskiego w mieście Lwowie przyłączono też Rusinów z Żółkwi. Kwestya ta bardzo zaostrzyła sprawę i zatamowała bieg prac subkomitetu politycznego. **Rusini zagrozili nawet, że nie dopuszczą do reformy wyborczej,** jeżeliby powzięto uchwały wbrew ich życzeniu. Wychodzą bowiem z założenia, że postanowiono już zasadę, iż Rusini nie będą się mieszać do konstruowania okręgów polskich, Polacy zaś mają pozostawić Rusinom okręgi ruskie.

Wieczorem odbyło się posiedzenie klubu ukraińskiego, na którem prezes dr. Kost Lewicki zdał sprawę z przebiegu obrad subkomitetów. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości. Co do ruskiego okręgu z miasta Lwowa, postanowił klub stanowczo przy tem obstawać, że Żółkiew nie może być przyłączona do Lwowa. Co najwyżej mogą się reprezentanci klubu zgodzić w subkomitecie na to, że do Lwowa przyłączone będą pod-lwowskie gminy Klepa rów, Zamarstynów i Zniesienie, które mają być w przyszłości włączone do miasta Lwowa.

O godz. 9 wieczorem rozpoczęły się obrady polskich członków subkomitetu nad kwestyą podniesioną przez lewicę.

Nowe trudności.

(Telegram.)

Lwów, 2 lutego.

Wczoraj odbyło się posiedzenie polskich członków subkomitetu, które trwało od godz. 9 wieczorem, do 1 ½ w nocy. Omawiano kwestye sporne, jakie wyłoniły się na posiedzeniu subkomitetu, do których jeszcze zaliczyć należy ustęp paragrafu 3 statutu krajowego, oznaczający liczbę posłów polskich i ukraińskich.

Referent Niezabitowski wskazywał na przeszkody prawne, jakieby się wyłoniły przy stylizowaniu tego postanowienia statutu krajowego. Ostatecznie pozostawiono sprawę do załatwienia **komisyi reformy wyborczej.**

Co do paragrafu 35 a), traktującego o wyborze komisyj sejmowych i instytucyj krajowych, Rusini domagali się umieszczenia w statucie krajowym zasady, że skład komisyi sejmowych i instytucyj krajowych ma odpowiadać narodowościowemu składowi Sejmu.

Referent proponuje, aby to postanowienie było zawarte w regulaminie. Rusini jednak godzą się tylko na bliższe określenie tej zasady w regulaminie sejmowym, ale zasadniczo żądają, aby była ona zawarta w samym statucie.

Centrum sprzeciwiło się życzeniu Rusinów, grożąc, że przyjęcie tej zasady mogłoby wywołać w klubie centrum opozycyę i klub mógłby **zdekompletować Sejm.** Poseł Lewicki zaznaczył jednak, że od obu tych żądań **Rusini odstąpić nie mogą.** Również bezwarunkowo obstawać będą Rusini przy żądaniu **mandatu ruskiego z m. Lwowa.**

Istnieje jeszcze kwestya sporna przy paragrafie 44 a), co do którego poseł Piniński proponuje wraz z poprawką Głąbińskiego, aby proporcya przy głosowaniu 40:30 dla kandydatów w dwumandatowych okręgach zmieniona była na 40% dla posła jednej narodowości, i 26% dla posła drugiej narodowości.

Na wczorajszem posiedzeniu subkomitetów: geometrycznego i politycznego, żadnej z tych kwestyj spornych **nie załatwiono.**

Nocne obrady polskich członków subkomitetu, przy udziale marszałka i namiestnika, **nie przyniosły również rezultatu.** Objawiła się tylko skłonność do ustępstw w kwestyi żądania lewicy co do wyłączenia niektórych gmin podmiejskich z miast.

Dziś odbędą się w dalszym ciągu obrady subkomitetu. Wczorajszym obradom przewodniczył dr. Leo.

Lwów, 3 lutego.

Dzisiaj zebrała się lewica sejmowa na posiedzenie w sprawie mandatów z miast. Rozpoczęły się obrady subkomitetu geometrycznego i politycznego. W kuloarach bawi wieli posłów.

W kołach poselskich utrzymują, że kwestye sporne **nie są tak niebezpieczne dla reformy wyborczej.** Rusini dadzą się przegłosować. Najważniejszą jest kwestya mandatu ruskiego ze Lwowa, którą Rusini w ostatniej chwili wysunęli i stanowczo przy niej obstają.

— Koniec działu redakcyjnego „Nowej Reformy" na 6-tej stronie.

Zjazd moskalofilski.

Lwów, 2 lutego.

(Sprawozdanie własne.)

W sali „Domu narodnego" obradował przez cały dzień dzisiejszy Zjazd „narodnoho sowita" galicyjskiej Rusi, czyli moskalofilów odłamu Dudykiewicza. W obradach brali udział posłowie czescy: Klofacz, Hrsz, Kotlarz i Slaviczek, posłowie moskalofilscy dr. Kuryłowicz iMarkow, znaczny zastęp księży, grono kobiet i włościan. Obliczają, że w obradach wzięło udział przeszło tysiąc osób.

Z okazyi zjazdu władze zarządziły nadzwyczajne środki ostrożności. Zmobilizowano wojsko, policyę pieszą i konną. Przyło do starć i bójek i awantur ulcznych, w których interweniowała cała policya. Rannym pociągiem przybyli posłowie czescy. Komitet zjazdowy postanowił przyjąć ich demonstracyjnie na dworcu kolejowym. Policya jednak zamknęła dworzec i nie dopuściła do powitania. W alei dojazdowej do dworca przyszło do starcia i bójki między młodzieżą ukraińską, która demonstrowała, a rusofilami. Posypały się kamienie. Jeden z moskalofilów, dr. Czerlunczakiewicz z Przemyśla, został skaleczony w twarz. Pięciu moskalofilów i jednego ukraińca aresztowano.

W pobliżu „Domu narodnego" i na odwachu wojskowym przy pl. św. Ducha, zgromadzono oddział pieszych i konnych policyantów z kilkunastu komisarzami i agentami.

Po rozpoczęciu obrad w sali „Domu narodnego" weszli tam komisarze i kontrolowali zaproszenia. Zjazd bowiem był zwołany na podstawie § 2 o zgromadzeniach. Gdy policya odeszła, powitano Czechów, przy czem zgotowano im owacyę. Obrzucono ich kwiatami i obnoszono na rękach. Odpowiadali pp. Klofacz i Hrsz.

Przewodniczącym wybrano dr. Dudykiewicza, zastępcami kanonika kapituły ks. Pokisza i b. posła ks. Senyka, prezesami honorowymi posłów Klofacza i Hrsza. Sprawozdanie z działalności „narodnoho sowita" złożył dr. ochockij, dłuższą mową o stosunkach politycznych i narodowych „galicyjskich Rusinów" wygłosił dr. Dudykiewicz. Dalsze referaty o działalności posłów parlamentarnych (dwóch) wygłosił dr. Kuryłowicz, o sejmowych sprawach dr. Markow i t.d.

Wieczorem około g. 6 Ukraińcy i polska młodzież postępowa, chcieli urządzić przed Narodnim Domem demonstracyę, lecz policya ich rozprószyła.

Następnie Ukraińcy usiłowali demonstrować przy ul. Wałowej przed domem, gdzie się mieści Tow. im. Kaczkowskiego, ale i tu policya rozprószyła demonstrantów. Wieczorem ponowiły się demonstracye przed restauracyą Lasockiego na placu Maryackim, gdzie odbywał się bankiet moskalofilski. W oknach restauracyi wybito kilka szyb. Na policyę interweniującą **rzucano kamieniami. Kilku policyantów odniosło rany.** Także jeden chłopiec został zraniony kamieniem. **Sześciu akademików aresztowano.**

(Telefonem.)

Lwów, 3 lutego.

Wczoraj wieczorem zebrała się pod pomnikiem Mickiewicza polska młodzież postępowa z „Życia", która urządziła również demonstracyę z okazyi zjazdu moskalifilów. **Policyanci płazowali szablami.** Policya konna **urządziła szarżę na demonstrantów polskich i ukraińskich,** którzy przyjączyli się do demonstrantów polskich. **Starcia z policyą trwały do późnej nocy.** Demonstranci udali się następnie na ulicę 3 Maja i chcieli się dostać pod Sejm, policya jednak nie dopuściła do tego. **Demonstranci powybijali szyby w gmachu Ziwn. Banku i zniszczyli kilka latarń.** Kilku demonstrantów jest rannych.

Lwów, 3. stycznia.

Wszystkich aresztowanych w czasie wczorajszych demonstracyj, wypuszczono na wolność, z wyjątkiem dwóch, których odesłano do więzienia sądowego.

Lwów, 3. stycznia.

Dzisiaj obraduje wybrany przez wczorajszy zjazd moskalofilski „Narodnyj Sowit". Policya strzeże lokalu, w którym odbywają się obrady.

Pod znakiem paragrafu czternastego.

Wiedeń, 3 lutego.

Wczoraj odbyła się kilkugodzinna Rada ministrów, która zajmowała się sytuacyą polityczną. Było to pierwsze posiedzenie Rady ministrów po odroczeniu parlamentu. Prezydent Izby posłów Sylvester przybędzie dzisiaj do Wiednia i odbędzie konferencye w sprawie przyszłej sesyi parlamentu. Prezydent Sylvester miał zamiar rozpisać następne posiedzenie parlamentu na 10 marca. Zdaje się jednak, że parlament zbierze się nieco później. Mówią o 17 marca. Parlament odbędzie krótką sesyę, która potrwa tylko do 5 kwietnia, a to ze względu na święta wielkanocne. Sesya delegacyjna odbędzie się dopiero po świętach wielkanocnych. Prezydent Sylvester chce postawić na pierwszym punkcie porządku dziennego następnego posiedzenia Izby posłów rozporządzenie wydane na podstawie paragrafu 14-go, zawierające prowizoryum budżetowe.

Ogłoszone w niedzielę w „W. Ztg." prowizoryum budżetowe nie zawiera ani uchwalonych przez komisyę budżetową operacyj kredytowych, ani kredytów inwestycyjnych, ani też uchwalonych już także kredytów wsparcia z powodu bezrobocia. Prowizoryum to nie zawiera także kwoty 35 milionów koron, uchwalonej przez komisyę budżetową na wprowadzenie w życie pragmatyki służbowej i na polepszenie płac funkcyonaryuszów kolejowych.

Narady wojskowe.

Wiedeń. Dzisiaj rozpoczynają się pod przewodnictwem cesarza narady wojskowe, w których oprócz arcyks. Franciszka Ferdynanda wezmą udział: szef sztabu generalnego Conrad i obustronni ministrowie obrony krajowej.

Chłopi niemieccy przeciw obstrukcyi.

Budziejowice. Z powodu 15-letniego istnienia swojego odbył niemiecko-austryacki Związek chłopski uroczyste walne zgromadzenie. Szereg mowców, pomiędzy nimi b. minister, poseł Schreiner, gwałtownie wystąpił przeciwko agraryuszom czeskim, którym zarzucił rozbicie parlamentu austryackiego. P. Kletzenbauer zarzucił agraryuszom czeskim, że zdradliwie zaskoczyli agraryuszów niemieckich. Uchwalono rezolucyę, która domaga się rewizyi traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi.

Następstwa sprawy Saverne.

Telegramy.

Berlin. „Loc. Anzeiger" zaprzecza, jakoby kanclerz Bethmann-Hollweg miał zostać następcą hr. Wedela na stanowisku namiestnika Alzacyi i Lotaryngii. Mimo to inne dzienniki podtrzymują tę wiadomość i wskazują na fakt, iż nominacya nowego sekretarza stanu dla Alzacyi, Roederna, jest niejako potwierdzeniem tej pogłoski. Bethmann-Hollweg chce tylko do końca obecnej sesyi sejmowej pozostać na stanowisku kanclerza.

Berlin. (WAT.) „Norddeutsche Allgemeine Ztg." donosi oficyalnie, że namiestnik Alzacyi, hr. Wedel, podał się do dymisyi, jak również sekretarz stanu Zorn von Bulach i podsekretarze Mandel i Keller. Cesarska decyzya w tej sprawie nastąpi jutro.

Przeniesienie Reutera i Forstnera.

Berlin. „Lokal Anz." donosi, że pułkownik Reuter został mianowany komendantem 12. pułku grenadyerów we Frankfurcie nad Odrą. Na czele tego pułku ojciec pułkownika poległ w wojnie niemiecko-francuskiej. Porucznik Forstner został przeniesiony do 14. pułku piechoty do Bydgoszczy.

Konferencye bałkańskie w Petersburgu.

Telegramy.

Petersburg. Generał bułgarski Teodorow, który bawił tu od kilku dni, wyjechał stąd przed przyjazdem Venizelosa. Wiadomości więc o zapowiedzianych w Petersburgu konferencyach polityków bałkańskich w sprawie odnowienia związku bałkańskiego, są wobec tego nieprawdziwe. Bułgarya wyraźnie oświadczyła, że w takich rokowaniach nie weźmie udziału. Odbywają się tu natomiast bardzo pilne rokowania, między Pasiczem, który wczoraj był na posłuchaniu u cara, a Venizelosem. Mówią o możliwości zawarcia ewentualnego sojuszu państw bałkańskich bez udziału Bułgaryi. Zapowiedziany przyjazd rumuńskiego następcy tronu do Petersburga, został odwołany.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

Budapeszt. W sejmie węgierskim przedłożył prezydent ministrów hr. Tisza projekt nowego rozdziału okręgów wyborczych. Projekt zwiększa liczbę mandatów z 413 na 435.

Hr. Bobriński na Węgrzech.

Budapeszt. Hr. Bobriński, mimo odmówienia mu listu żelaznego, **przybędzie w tym tygodniu do Budapesztu,** aby stanąć jako świadek w procesie w Marmarosz Sziget. Hr. Bobriński został swego czasu wydalony z Austryi, nie wiadomo więc, czy wobec tego wogóle **będzie wpuszczony w granicę Węgier.** Jest możliwem jednak, że dopuszczą go do złożenia zeznań, poczem byłby aresztowany w razie, gdyby wynik procesu tego wymagał.

Powódź w Brazylii.

Rio de Janeiro. Powódź w stanie Bahia przybiera rozmiary katastrofalne. Miasto Novaiage zniknęło z powierzchni. Wiele miejscowości zniszczonych. Woda unosi wiele trupów.

Sprawy bałkańskie.

Rezygnacya Essada paszy.

Rzym. „Tribuna" donosi, że Essad pasza dziś, we wtorek, rządy centralnej Albanii złoży w ręce komisyi międzynarodowej. Komisya poleci, aby Essad wyjechał naprzeciwko księcia Wieda i powitał go w imieniu Albanii.

Porozumienie z Essadem paszą.

Durazzo. Między Essadem paszą a międzynarodową komisyą kontrolną przyszło do porozumienia. Essad pasza składa z dniem dzisiejszym rządy w ręce komisyi kontrolnej, a otrzyma w zamian za to kierownictwo deputacyi albańskiej, która uda się do Poczdamu, aby sprowadzić ks. Wieda do Albanii.

Demonstracye przeciw Albanii.

Durazzo. W Skutari przyszło wczoraj do **burzliwych demonstracyi** Serbów i Czarnogórców przeciw Albanii. Serbowie i Czarnogórcy urządzili pochód po mieście i wznosili okrzyki: „Precz z Albanią!" „Niech żyje Serbia!" Wielu demonstrantów aresztowano. Przyczyną demonstracyj było ogłoszenie Skutari przyszłą stolicą Albanii.

Na przyjazd ks. Wieda.

Rzym. „Tribuna" donosi z Brindisi, że **przybyła tam flotyla torpedowców i krążownik „Garibaldi",** aby towarzyszyć ks. Wiedowi w podróży do Albanii. Dzienniki donoszą, że mocarstwa zgodzą się na przyznanie Austryi i Włochom większego wpływu na przyszły narodowy Bank albański, pożyczka albańska zaś ma być wydana pod gwarancyą wszystkich mocarstw.

Berlin. Jak słychać ks. Wied udaje się 15. b. m. do Albanii.

Wielki proces polityczny.

Walona. (T. B. K.) Proces o zdradę stanu, toczący się od 11 stycznia przed sądem wojskowym o najnowszy rokosz młodoturecki, ukończył się wczoraj. Oskarżony major turecki Bekir Aga zasądzony został na śmierć, 9 współoskarżonych tureckich oficerów na 15 lat więzienia, 1 na rok, 15 na 3 do 15 lat, 1 na 4 miesiące więzienia.

Walona. Komisya kontrolna **zatwierdziła, jako** władza wyższa, wyrok sądu wojennego w procesie o zdradę stanu przeciw Bekirowi Adze. Ale ponieważ obecnie jeszcze panujący przyszły nie przybył, a on mógłby ewentualnie na prośbę Bekira zniżyć wymiar kary, postanowiono wykonanie wyroku śmierci na razie wstrzymać.

O wyspy Egejskie.

Londyn. W bieżącym tygodniu ma być wręczona w Konstantynopolu i w Atenach ostateczna nota mocarstw w sprawie uregulowania kwestyi wysp Egejskich i południowej granicy Albanii. Mocarstwa zgodzą się na przyznanie Grecyi wysp Chios i Mytilene, atoli pod warunkiem opróżnienia Epiru.

Wymysły greckie.

Zofia. (Bułg. aj. tel.) Rozpuszczona z Aten wiadomość o zamierzonych zamachach na parowce greckie, przybijające do portów w Warnie i Burgas, jest **czczym wymysłem,** mającym służyć za pretekst do zakazania parowcom greckim zawijania do tych portów.

Aresztowanie socyalistów bułgarskich.

Sofia. Z rozkazu rządu aresztowano czterech przywódców bułgarskiego stronnictwa socyalistycznego. Powodem aresztowania jest agitacya przeciwko królowi i rządowi bułgarskiemu.

Walki w Epirze.

Berlin, 3 lutego.

„Local Anzeiger" donosi z Aten: Rząd grecki stale popiera politykę ludności w Epirze. Następstwem tego jest fakt, że ludność ta postanowiła utworzyć **własny rząd prowizoryczny,** który rozpocznie walkę w obronie praw greckich przeciwko Albańczykom. W dalszym ciągu donosi „Local Anzeiger", że 300 Albańczyków obsadziło obwód Vakusim. Z Korycy **wyruszyła już piechota grecka, która** otrzymała rozkaz, aby Albańczyków wyparła za granicę.

Paryż, 3 lutego.

Nowojorski „Herold" donosi, że 400 Albańczyków po zaciętej walce z greckim oddziałem **obsadziło wieś Ratunti w Epirze.** Po stronie greckiej rannych jest czterech żołnierzy.

Zamach polityczny w Brukseli.

Bruksela. W niedzielę po południu popełniono tutaj zamach polityczny. Mianowicie do generalnego sekretarza belgijskiego zjednoczenia katolickiego, Landego, jakiś człowiek **dał pięć strzałów rewolwerowych.** Lande został zraniony. Sprawca zdołał umknąć.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

Skazanie posła.

Kijów. Członek Dumy państwa Szulgin skazany został na trzy miesiące aresztu.

Szulgin był oskarżony o ogłoszenie w „Kijewlaninie“ artykułu wstępnego w sprawie Bejlisa, w którym podał fałszywe daty o stanowisku prokuratora.

Uwięzienie fałszerzy pieniędzy.

Wels. Na rekwizycye władz w Paszawie (Passau) uwięziono tu dwóch fałszerzy pieniędzy, którzy przybyli z Passawy, gdzie puścili w kurs fałszywą monetę 100-markową. Jednym z fałszerzy jest agent handlowy Wilhelm Kahlmann z Lipska, drugim pomocnik rzeźnicki Franciszek Helgath z Böhmischdorf w Czechach. Znaleziono przy nich 5 not stumarkowych, zręcznie podrobionych.

Zapowiedź rozwiązania parlamentu.

Londyn. Celem udaremnienia „Homerulu“, partya konserwatywna chce ewentualnie rozpocząć obstrukcyę w Izbie gmin. Liczą się wobec tego z **możliwością rozwiązania parlamentu w najbliższym czasie.**

Strajk nauczycieli.

Londyn. W Herefordsheir zastrejkowali **nauczyciele ludowi** z powodu niewypełnienia ich żądań w sprawie podwyższenia płacy. 230 nauczycieli wypowiedziało służbę, 50 szkół musiano zamknąć a w wielu innych naukę z powodu braku personalu ograniczyć.

Znowu rewolucya w Portugalii.

Madryt. Według wiadomości portugolskich emigrantów, miał być wczoraj dany sygnał **do powstania republikańskiej gwardyi w Lisbonie.**

Paryż. Dzienniki rojalistyczne donoszą z Lizbony, **że upadek republiki jest bardzo bliski,** a to wskutek ostatniego powstania, wznieconego przez gwardyę republikańską.

Wojna w Maroku.

Paryż. „Ag. Havas“ donosi z Tetuan (Maroko): Wojska generałów Belguir i Torres zostały zaatakowane przez nieprzyjaciela. Po stronie nieprzyjaciela poległo 60 ludzi, a wielu zostało zranionych. Po stronie Hiszpanów poległ jeden major i 16 żołnierzy, 5 zaś oficerów i 20 żołnierzy zostało zranionych. Hiszpanie wzięli wielu ludzi do niewoli.

Zgon przy wzlocie.

Paryż. Według wiadomości z Borges, spadł na placu wzlotów aeroplan, przyczem dwaj oficerowie, znajdujący się w samolocie zginęli.

Ekskomunika.

Paryż. Deputowany ksiądz Lemire, członek republikańskiej partyi radykalnej, który, mimo wyboru, zrezygnował z mandatu wiceprezydenta Izby deputowanych, **został przez władzę duchowną ekskomunikowany.** Zabroniono mu sprawiania czynności kapłańskich. Gdy ksiądz Lemire wczoraj chciał odprawić mszę św., inni księża odmówili mu asystencyi.

Napad na pociąg.

Paryż. Na pociąg towarowy, dążący z Mons do Bauviers, wykonali bandyci napad. Zatarasowali tor kolejowy za pomocą głazów, skutkiem czego pociąg wykoleił się. Gdy służba pociągu chciała zbadać przyczynę wypadku,, bandyci **zaczęli rabować pociąg,** zagroziwszy poprzednio konduktorom śmiercią na wypadek jakiejbądź akcyi obronnej. Po zrabowaniu pociągu bandyci zniknęli bez śladu.

Katastrofa w kopalni.

Dorsten. Trzech górników, którzy byli od 70 godzin zamknięci w szybie „Książę Leopold“ udało się uratować.

Pożar okrętu.

Odessa. (Pet. Aj. tel.) Na parowcu austryackim „Lloyda“ „Gastein“, stojącym tu na kotwicy, wskutek samozapalenia się juty wybuchł **pożar.** Szkoda znaczna, ofiar w ludziach nie było.

Rewolucya w Meksyku.

Meksyk. Przewódca tutejszych narodowych demokratów Requana, który przy ostatnich wyborach kandydował na wiceprezydenta, uwięziony został pod zarzutem udziału w spisku. Uwięziono też właściciela głównego teatru meksykańskiego.

Rzym. Kardynał sekretarz stanu Merry del Val objął dziś w uroczysty sposób, jako arcykapłan, bazylikę św. Piotra.

Petersburg. (Peters. tel.) W warsztatach buchowskich, po trzechmiesięcznym strajku, wczoraj podjęto w całości pracę.

Napad na ambulans pocztowy.

Koszyce. W sobotę pomiędzy stacyami Czacza i Mosty, na kolei koszyc.-bogum., **dwaj bandyci napadli na kolejowy ambulans pocztowy** w pociągu nr. 108 i dwoma strzałami z rewolwerów **zranili ciężko konduktora Iwanowskiego.**

Mimo to Iwanowski zdołał pociągnąć za linę sygnału alarmowego, skutkiem czego pociąg stanął. Bandyci wyskoczyli z wagonu pocztowego. Jeden z nich, widząc, że ucieczka jest niemożliwa, odebrał sobie życie, drugi został uwięziony. Konduktora odwieziono do szpitala.

Bogumin. Śledztwo policyjne wydobyło w sprawie napadu sensacyjne szczegóły. Przedewszystkiem plan napadu był oddawna przygotowany. **Wykonali go bracia Floryan i Edward Śliwkowie,** funkcyonaryusze kolei koszycko-bogumińskiej.

Floryan Śliwka jest pisarzem w biurze stacyi kolejowej **Karwina** i liczy 21 lat życia. Starszy od niego o rok Edward Śliwka jest magazynierem na tej samej stacyi. Wiedzieli oni, że pociągiem przedpołudniowym każdego ostatniego dnia w miesiącu wysyłane są pieniądze z Budapesztu na wypłatę poborów dla wszystkich funkcyonaryuszów wspomnianej kolei. Śliwkowie postanowili zrabować pieniądze w dniu 31. stycznia. Udali się do granicznej stacyi Czacza i tam wsiedli do pociągu nr. 108, który w kasetach blaszanych wiózł około 175.000 koron na wypłatę poborów kolejarzy na linii austryackiej. Gdy pociąg wyruszył z Czaczy, obaj Śliwkowie z wagonu osobowego udali się do wagonu pocztowego (t. zw. w żargonie kolejowym „Hüttelwagen“) i tam odrazu zaczęli strzelać. **Dali 5 strzałów,** z których jeden ugodził konduktora Hermana Iwanowskiego w głowę, drugi w ramię.

Iwanowski zdołał jeszcze pociągnąć za linę sygnału alarmowego, mimo to jeden z bandytów strzelił jeszcze raz i **strzaskał Iwanowskiemu prawą rękę.** Tymczasem pociąg zatrzymał się. Edward Śliwka, widząc,, że nie zdoła umknąć, zastrzelił się, zaś Floryan Śliwka został podczas ucieczki schwytany przez robotników, którzy usuwali śnieg z toru kolejowego.

W sprawie reformy wyborczej.

Wiedeń. Oficyalny „Fr. Blatt“ zamieszcza dłuższy artykuł w sprawie ugody polsko-ruskiej. „Fr. Bl.“ wyraża uzasadnioną nadzieję, że Sejm galicyjski niebawem załatwi projekt ustawy o reformie wyborczej.

Wiedeń. „Neues Wiener Tagblatt“ pisze: Dobra wola zarówno po stronie Polaków jak i po stronie Rusinów w sprawie reformy wyborczej pozwala mieć nadzieję, że najpóźniej jutro położoną będzie ostatnia cegła w tem wielkiem dziele ustawodawczem, które nie tylko przywróci spokój Galicyi i Sejmowi galicyjskiemu, lecz wpłynie także w sposób niezmiernie dodatni na normalne funkcyonowanie przedstawicielstwa państwowego. „Reichspost“ pisze, że to wielkie dzieło reformy, około którego zasłużył się wysoce episkopat krajowy, zarówno ks arcybiskup Szeptycki po stronie ruskiej, jak i episkopat polski swojem decydującem wpływaniem, należy szybko z a b e z p i e c z y ć od niebezpieczeństwa, które dzień każdy rodzi.

Deputacya żydowska.

Lwów. Wczoraj wieczorem zjawiła się u namiestnika, marszałka i dr. Lea deputacya żydowska, która przedstawiła życzenia żydów w sprawie okręgów miejskich w reformie wyborczej zwłaszcza co do okręgów: Brzeżany, Brody, Drohobycz i Kołomyja.

Kronika z ostatniej chwili.

Ze względów techniczno-drukarskich, dział kroniki bieżącej zamieszczamy na następnych stronicach dziennika

Kraków, 3 lutego.

Z Kasy Oszczędności miasta Krakowa. Wydział Wielki Kasy oszczędności miasta Krakowa odbył w dniu 31 stycznia b. r. zwyczajne posiedzenie pod przewodnictwem I. wiceprezydenta miasta p. Dr. Henryka Szarskiego w obecności c. k. komisarza rządowego p. Starosty Kowalikowskiego celem wprowadzenia w życie nowego statutu Kasy.

Wydział Wielki, wybrany przez Radę miejską w dniu 17 listopada 1913, ukonstytuował się, wybierając zastępcą przewodniczącego dr. Ernesta Bandrowskiego. (Na podstawie statutu przewodniczy wydziałowi prezydent miasta lub jeden z wiceprezydentów miasta).

Do Wydziału nadzorczego wybrano pp. Gustawa Bazesa, Beringera Wandalina, Federowicza Jana Kantego, Hałatkiewicza Jana, Dr. Landaua Ignacego, Mendelsburga Zygmunta, Dr. Szarskiego Henryka, Szatkowskiego Henryka i Turskiego Władysława, poczem tenże Wydział nadzorczy ukonstytuował się wybierając Przewodniczącym p. Henryka Szatkowskiego, a zastępcą przewodniczącego p. Wandalina Beringera.

W [illegible]twieniu podania dyrektora Kasy dr. Walentego [illegible]niszewskiego Wydział Wielki, zgodnie z wnioskiem Dyrekcyi Kasy, przeniósł dra Walentego Staniszewskiego, na jego własne żądanie, w stały stan spoczynku.

Następnie Wydział Wielki przyjął wnioski Wydziału nadzorczego, zmierzające do uzupełnienia składu Dyrekcyi i zamianował:

Przewodniczącym Dyrekcyi dotychczasowego zastępcę Dyrektora p. Edmunda Klemensiewicza, zastępcą przewodniczącego Dyrekcyi p. dr. Józefa Rosenblatta, dyrektorami-zastępcami p. dr. Tadeusza Federowicza, syndyka Kasy oszczędności, tudzież p. Tadeusza Onyszkiewicza, naczelnika rachunkowości Kasy oszczędności miasta Krakowa.

W dalszym ciągu posiedzenia Wydział Wielki przyjął do wiadomości sprawozdanie przewodniczącego Komisyi budowlanej p. Józefa Sarego, dotyczące budowy domów czynszowych kosztem funduszu emerytalnego na gruntach starych budynków w narożniku ulic Szpitalnej i św. Tomasza położonych, i przebudowy gmachu Kasy oszczędności, nadto wybrał nową Komisyę budowlaną.

Dr. Staniszewski złożył dzisiaj urzędowanie; objęła je nowa dyrekcya: pp. przewodniczący Klemensiewicz oraz Dr. Tadeusz Federowicz i Tadeusz Onyszkiewicz.

Przewodniczący dyrekcyi p. rejent Klemensiewicz znany jest dobrze w naszem mieście od szeregu lat. Po za swymi obowiązkami zawodowymi, pracuje w Radzie miasta i w Wydziale wielkim Kasy oszczędności. Do składu poprzedniej dyrekcyi należał jako zastępca dyrektora.

Dyrektor dr. Tadeusz Federowicz, adwokat, jest członkiem Rady m. Krakowa; od lat 10 pełnił obowiązki syndyka Kasy i na tem stanowisku zapoznał się z jej sprawami.

Dyrektor Tadeusz Onyszkiewicz po ukończeniu praw w Uniw. Jag. wstąpił do Kasy jako urzędnik; za dyrekcyi Franciszka Sięka. Przez 13 lat pełnił obowiązki sekretarza dyrekcyi Kasy i referenta hipotecznego, następnie zamianowano go szefem buchalteryi Kasy. Przeszedł więc w praktycznej służbie najważniejsze działy Kasy.

Na cele Reduty prasy nadesłały do komitetu zaproszone na gospodynie panie: Kazimierzowa Kostanecka 40 koron, Olga Melińska 20 koron, Tadeuszowa Epsteinowa 30 koron; pp. dyrektor Ungar 20 K, dr. Artur Benis 20 K, radca Bialik 20 K.

Cykl Chopina. Czwartkowy trzeci wieczór cyklu Chopina Artura Rubinsteina jest już prawie zupełnie wysprzedany. Od dzisiaj rozpoczyna się wobec tego sprzedaż biletów na miejsca dostawione. Na ostatni wieczór pozostało już również niewiele biletów.

Teatr Miejski dla „Strzelca“. We środę d. 4. lutego odbędzie się w tutejszym Teatrze Miejskim przedstawienie sztuki „W górę serca“ na dochód tow. „Strzelec“. Bilety do nabycia w kasie zamawiań. Początek przedstawienia o zwykłej porze.

Bal rabczański przyniósł, jak nam komunikują, 7000 koron dochodu ogólnego, tak że czysty dochód w przybliżeniu wyniesie około 5000 koron.

Z sali sądowej. Kadencya lutowa krakowskiego sądu przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawą przeciwko 25-letniemu Stanisławowi Michalskiemu, kołodziejowi w Dobczycach, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Michalski na weselu u pewnego gospodarza w Czasławiu, podczas bitki, uderzył kołem w głowę niejaką Agnieszkę Mazurową, która pospieszyła z pomocą swemu mężowi, atakowanemu przez Michalskiego. Mazurowa umarła w parę godzin później. Do rozprawy wezwano kilkunastu świadków.

Dziecko przejechane przez tramwaj. Dzisiaj w południe przejechał na ul. Karmelickiej wóz tramwajowy 5-letniego chłopca, Tadeusza Czecha syna czeladnika masarskiego idącego, przez ulicę. Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się na ulicy Karmelickiej, niedaleko apteki p. Roedera. Chłopiec odniósł ciężkie rany na całem ciele. Lekarz pogotowia odwiózł nieprzytomne dziecko do szpitala. Policyant pełniący służbę, zobaczywszy tłum ludzi, zbiegł.

Ostatnie telegramy.

Dekoracye.

Wiedeń. Jak się dowiadujemy, minister sprawiedliwości **Hochenburger** i minister spraw wewnętrznych **Heinold** otrzymali **wielki krzyż orderu Leopolda,** a kierownik ministerstwa skarbu bar. Engel wielki krzyż orderu Franciszka Józefa.

Wybuch w księgarni.

Lipsk. Gdy do znajdującego się w suterenach składu niemieckiej księgarni weszło kilka osób z palącą się lampą, **nastąpił wybuch nagromadzonego tam gazu,** przyczem 4 osoby odniosły ciężkie, jedna lekkie rany. Wszystkie szyby w sąsiednich domach zostały wybite.

Nowa katastrofa łodzi podwodnej.

Londyn. Angielska łódź podwodna „E 2“, która wyszła na ćwiczenia na wody meksykańskie, znikła od tygodnia bez śladu.

Ustawa o imigracyi.

Waszyngton. Izba reprezentantów obradowała nad ustawą o imigracyi i **odrzuciła wniosek o skreślenie żądania dowodu wykształcenia.** Przyjęto natomiast poprawkę, wykluczającą wszystkie osoby rasy mongolskiej i wogóle żółtej, oraz Malaiczyków i Afrykanów od imigracyi.

Kongres ludowców.

(Korespondencya)

Tarnów, 2 lutego.

Wczoraj obradował w Tarnowie, w sali »Sokoła« kongres P. S. L., zwołany przez posłów, grupujących się około tygodnika »Piast« oraz przez tzw. frondę ludową.

Przed rozpoczęciem kongresu rano o godzinie 8 odbył się w sali »Gwiazdy« zjazd Rady ludowej niezawisłych ludowców tj. frondy, przy udziale przeszło stu delegatów z całego kraju. W zebraniu tem wzięli udział między innymi pp.: Wyslouch, Dąbski, Dr. Mikołajski, b. poseł Jampolski i inni. Przewodniczył włościanin Babicz.

O konieczności połączenia się niezawisłych ludowców z grupą posłów »Piastowców« referował red. Dąbski ze Lwowa. Referent przytoczył powody powstania frondy, poddał ostrej krytyce polityczną działalność posła Stapińskiego i wykazywał konieczność połączenia się obu odłamów ludowców w jedno wielkie stronnictwo ludowe dla prowadzenia niezawisłej, czystej polityki ludowej. Referent ujął swoje wywody w następującą rezolucyę:

»Ponieważ P. S. L. po wyzbyciu się p. Stapińskiego, który dopuścił się zdrady ludu, daje rękojmię prowadzenia czystej, narodowej i ludowej polityki polskiej, mając za swój naczelny cel budowanie niepodległej Polski ludowej, zjazd Rady ludowej niezawisłych lud[owców] postanawia zjednoczyć się z grupą poselsk[ą] w jedno stronnictwo ludowe«.

W dyskusyi tylko jeden mowca, włościanin Kuna z Kolankowic pod Tarnowem wystąpił w obronie Stapińskiego, a włościanin Mordawski z pow. gorlickiego domagał się odroczenia połączenia się tych dwóch grup ludowych. Inni włościanie przemawiali za rezolucyą referenta, którą w rezultacie jednomyślnie uchwalono.

Po zamknięciu obrad delegaci udali się w pochodzie wśród śpiewów patryotycznych do gmachu tarnowskiego »Sokoła« na wspólny Kongres.

Obszerna sala »Sokoła« zapełniła się szczelnie masą włościan, przybyłych z 48 powiatów z kraju. Również galerya i korytarze były przepełnione.

W kongresie wzięło udział przeszło trzy tysiące włościan. Kilkuset uczestników musiało odjechać, gdyż nie mogli dostać się z braku miejsca do sali.

Przybyli posłowie ludowi: ekscel. Długosz, Kędzior, Bojko, Witos, Średniawski, Serczyk, Dr. Bernadzikowski, hr. Rey, Dr. Banaś, Dr. Biały, Dr. Wróbel, Śmiłowski, Krężel, Siwula, Ruebenbauer, Żardecki i Myjak. Poseł Angerman z powodu choroby nie przyjechał. Na estradzie zajęli miejsca prócz posłów przywódcy frondy, pp.: Wyslouch, Dąbski, Dr. Mikołajski i b. poseł Jampolski.

Przed godziną dwunastą w południe zagaił kongres poseł Bojko krótkiem przemówieniem. Kongres ma odpowiedzieć na pytanie: Co dalej? Nie należy wątpić o zwycięstwie ruchu ludowego mimo katastrofy wywołanej przez jednostkę.

Ale jednostka, to nie stronnictwo; stronnictwo to niezliczone rzesze włościańskie, które przybyły na kongres, aby to stronnictwo odnowić i utrwalić.

Następnie poseł Bojko, jako przewodniczący kongresu, powołał na zastępców p. Babicza i posła Średniawskiego, na sekretarzy posła Krężla i p. Wójtowicza.

Imieniem niezawisłych ludowców witał kongres red. Dąbski i zakomunikował uchwałę Rady Ludowej w sprawie połączenia się ludowców w jedno stronnictwo, oraz przyrzekał imieniem frondy karność i solidarność w politycznem działaniu odrodzonego stronnictwa.

Nastąpił referat posła Witosa o obecnem położeniu politycznem i ostatnich wypadkach w PSL. Była to surowa krytyka działalności politycznej posła Stapińskiego. Poseł Witos omówił szczegółowo wszystkie fakta, znane z rewelacyi posłów Długosza i Kędziora na zjeździe rzeszowskim. Przyszła polityka P. S. L, powinna być czystą, niezależną, wolną od przekupstw i płatnych kompromisów. — Mowę p. Witosa przerywano często burzą oklasków.

W dyskusyi nad referatem posła Witosa zabrał pierwszy głos włościanin Bik z powiatu tarnobrzeskiego i umotywował następującą rezolucyę:

»Kongres P. S. L. stwierdza, że p. Jan Stapiński zhańbiony zdradą ludu i braniem pieniędzy od rządu, stracił prawo przewodniczenia ludowi polskiemu i wyklucza go z P. S. L., a posłów i chłopów, którzy z nieświadomości lub zaślepienia przy nim stoją, wzywa do opamiętania i niekalania imienia chłopskiego dawaniem pomocy zdrajcy, wzgardzonemu przez cały uczciwy lud polski«.

Przemawiali dalej reprezentanci poszczególnych powiatów, p. Łącki, imieniem powiatu tarnobrzeskiego, dr. Mirwiński imieniem powiatu samborskiego i włościanin Grabowski z bocheńskiego. Ostatni z nich postawił, uchwaloną później przez kongres rezolucyę, aby polityka P. S. L. szła po linii radykalnej i była wolną od kompromisów z żywiołami reakcyjnymi w kraju. Zabrał następnie głos poseł dr. Bernadzikowski i wypowiedział kilka zdań w obronie Stapińskiego. Na sali zerwała się jednak taka burza protestów, iż dr. Bernadzikowski był zmuszony zrzec się głosu.

W dalszym ciągu krytykowali politykę Stapińskiego red. Dąbski, poseł dr. Wróbel, prof. Jaegermann, dr. Staśko, b. poseł Włodek, narcz. Hawlicki, Sroka, inż. Maślanka, włościanie: Bryk, Bączek, Dziedzic, Jastrzębski, poseł Średniawski, poczem wśród żywych oklasków uchwalono jednomyślnie rezolucyę włościanina Bika. Poseł Witos odczytał następnie następujące programowe rezolucye:

»Kongres uznaje, że najwyższe prawo narodu polskiego do budowania niepodległej Polski ludowej, powinno być punktem wyjścia i ośrodkiem wszystkich dążeń i prac ludu polskiego w P. S. L. zorganizowanego. P. S. L. budzić będzie w ludzie polskim świadomość państwowo-twórczą i dążności niepodległościowe, aby lud polski stał się odpowiedzialnym czynnikiem w polityce polskiej, oraz czynnikiem uzdolnionym do zorganizowania polskiej polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

P. S. L. uważa za swój największy obowiązek zdobywanie coraz szerszego samorządu Galicyi aż do zupełnego jej wyodrębnienia i ustalenia jej stosunku do Austryi na takich zasadach, na jakich zbudowane jest królestwo węgierskie. Przeciw wszelkim zamachom na całość naszego samorządu lub przeciw podnieconemu przez Ukraińców podziałowi Galicyi na część polską i ruską P. S. L. opowiada się jak najbardziej stanowczo i zamachy takie odeprze jak najenergiczniej.

Szczególniejszą troską otoczy P. S. L. politykę ekonomiczną tak, aby lud stał się samodzielnym silnym i świadomym czynnikiem gospodarczym a przestał być przedmiotem wyzysku, czy to państwa czy warstw kapitalistycznych i żywiołów obcych. W tym celu P. S. L. domagać się będzie najprędszego ukończenia budowy kanału galicyjskiego, budowy potrzebnej sieci kolei lokalnych w kraju, melioracyi, komasacyi, uregulowania potoków górskich, poparcia kooperatywy ludowej, budowania szkół rolniczych i zawodowych, opieki nad emigracyą i t. p.

»Kongres P. S. L. przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości zawarcie ugody w sprawie sejmowej reformy wyborczej, która, oby się stała zapoczątkowaniem szczerej i rzetelnej ugody polsko-ruskiej, i uchwala posłom ludowym szczególniejsze uznanie za obalenie kuryi średniej własności i podwyższenie procentowe mandatów chłopskich. P. S. L. atoli trwa w myśl swego programu nadal na stanowisku, że obecna reforma wyborcza jest tylko nowym krokiem naprzód w kierunku zdemokratyzowania tej reformy w duchu powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania, które jest nadal aż do zdobycia go programowem dążeniem P. S. L.

»Wobec innych stronnictw grup i stanów społecznych zastrzega sobie P. S. L. wolną rękę. Szczególniejszą troską otoczy P. S. L. warstwę nauczycielstwa. Dlatego P. S. L. uważa postulaty zorganizowanego nauczycielstwa ludowego, dotyczące poprawy bytu i naprawy szkolnictwa ludowego w duchu polskim i ludowym, za swoje własne programowe i do urzeczywistnienia ich będzie dążyć wszelkiemi siłami. Planową opieką otoczy też P. S. L. organizacye strzeleckie i starać się będzie o ich utrwalenie we wszystkich wsiach polskich, przez stałe dostarczanie im pomocy moralnej, politycznej i materyalnej.

»Celem utrzymania siły i powagi reprezentacyi polskiej w państwie austryackiem uważa kongres P. S. L. solidarność reprezentacyi polskiej we Wiedniu za rzecz konieczną, a próby rozbicia Koła polskiego, które ma dziś większość demokratyczną, wychodzą tylko na korzyść konserwatystów i czynników, którym zależy na osłabieniu naszej delegacyi wiedeńskiej. Wobec rządu P. S. L. zachowa stanowisko zupełnie niezależne a stosunek swój do konieczności państwowych uzależniać będzie zawsze od uwzględniania w pierwszym rzędzie konieczności narodu i ludu polskiego.

W dalszym ciągu prof. Dubiel w zastępstwie red. Wyslouchа odczytał nowo wypracowany regulamin stronnictwa, który przyjęto bez dyskusyi.

Do Naczelnej Rady Ludowej wybrano 40 członków z ramienia kongresu frondzistów i Piastowców. Do tej Rady należą także wszyscy posłowie sejmowi i parlamentarni oraz prezesi komitetów powiatowych i ich zastępcy.

Do Naczelnej Rady Ludowej z ramienia kongresu wybrani zostali pp.: Wyslouch, Dąbski, Sobek, Dr Mikołajski, Lisowski, Dr Staśko, Jaroszyński, Wielgus, Hawlicki, Gwiżdż Feliks, Jampolski, Roj Wojciech, Babicz, Pająk, Maślanka, Michalik, Jägermann, Dr. Świgost, Zachara, Owiński, Baścik, Wójtowicz, Dr Łącki, Łukowski, Bieniarz, Dubiel, Szafrański, Ćwikowski, Bednarczyk, Kuś, Dr Hozer, Bryl, Młodzianowski, Grabowski, Król, Gajewski, Kowalczyk, Obmiński, Rączka.

Przy wnioskach i interpelacyach wyraził kongres oburzenie z powodu utrudnienia i szykanowania przez władze ruchu wychodźczego za zarobkiem oraz wezwał posłów, aby zaprotestowali przeciwko praktykom paszportowym starostw i szykanom policyjnym, wreszcie zaprotestował przeciwko popieraniu na gruncie galicyjskim przez rząd centralny roboty hakatystycznej berlińskiej »Arbeiter centrale« i jej ekspozytury ruskiej »Prowidinje« we Lwowie, jak również przeciwko niesłychanym szykanom, wyrządzanym Pol. Tow. Emigr. w Krakowie.

Wreszcie uchwalono wykonywać przyjęty jeszcze w r. 1903 na kongresie wniosek red. Wysloucha aby lud polski obchodził po wsiach corocznie dzień 4 kwietnia jako Kościuszkowskie święto ludowe.

Na wniosek prof. Owińskiego z Bochni, uchwalono podziękowanie tym posłom, którzy przyczynili się do odrodzenia P. S. L. i na tem poseł Bojko zamknął kongres o godzinie 4 popołudniu. Zebrani włościanie po odśpiewaniu kilku narodowych pieśni urządzili red. Wyslouchowi, założycielowi P. S. L. burzliwą owacyę.

Po kongresie ukonstytuowała się nowa Naczelna Rada Ludowa, wybierając prezesem posła Bojkę, wiceprezesami posła Witosa i włościanina Babicza, sekretarzami prof. Dubiela i red. Dąbskiego. Obradowano nad wewnętrznemi sprawami stronnictwa.

Zakończenie konfliktu w przemyśle drukarskim.

W ubiegłą sobotę wieczorem udało się wreszcie po czterodniowych uciążliwych i do ostatniej chwili wątpliwych co do wyniku obradach doprowadzić do podpisania zasadniczej ugody pomiędzy przedstawicielami towarzyszów, a przedstawicielami pryncypałów. Obrady te, prowadzone w samem ministeryum handlu w Wiedniu, pod przewodnictwem szefa sekcyi eksc. Mataji, a przy niezmiernie czynnym i skutecznym udziale 6 członków niemieckiego urzędu cennikowego z radcą Büxensteinem na czele, zakończyły się na razie jednomyślnem przyjęciem i podpisaniem protokołu, ustalającego zasadnicze podstawy co do właściwych obrad cennikowych. Było to bowiem rzeczą jasną, że opracowanie całego cennika w ciągu tak krótkiego czasu byłoby niemożliwością. Dlatego też w ubiegłym tygodniu w mniejszym komplecie ustalono najważniejsze sprawy i rozstrzygnięto punkty sporne, jednem słowem dopomożono do zwycięstwa rozwagi i rozsądku nad uporem jednych, a uniesieniem innych.

Dzisiaj rozpoczynają się też właściwe rozprawy nad ułożeniem nowego cennika, a do obrad tych zasiada powołane ciało z 52 członków, a mianowicie po 26 delegatów ze strony towarzyszów i pryncypałów z całej Austryi. Obrady te potrwają niewątpliwie przez cały tydzień, lecz zapobieżono, za wzajemną zgodą, wszelkiemu przewlekaniu ich w ten sposób, że, o ile do pewnego terminu nie dojdzie do całkowitego porozumienia we wszystkich punktach, to wszelkie wątpliwości rozstrzygnie bez odwołania i stanowczo prezydyum obrad zeszłotygodniowych, tj. eksc. Mataja wraz z dwoma delegatami urzędu niemieckiego.

Szczegóły sobotniego protokółu mają być na życzenie stron obu zachowane do czasu w tajemnicy aby nie dawały powodu do jałowych i drażniących dyskusyi, zanim nie będzie cały cennik opracowany we właściwej formie. Wogóle też, gdy raz doszło do skutku porozumienie po walce tak ciężkiej i ostrej, po stratach tak dotkliwych dla obu stron spodziewać się należy, że wszyscy interesowani dołożą wszelkich starań, by dowodami dobrej woli i wzajemnej wyrozumiałości dopomódz sobie do tego, by jak najszybciej nastały normalne warunki pracy w przemyśle. I tutaj, jak zawsze w społecznych zatargach, nie powinno być zwycięzców i zwyciężonych: istotnym wynikiem zgody po walce powinien być zawsze sam postęp i rozwój przemysłu dającego byt robotnikowi i pracodawcy.

Nastrój, jaki zapanował między interesowanymi po podpisaniu robotniczego protokołu i jaki dla towarzyszy rozpoczynającym się obradom wiedeńskim, uprawnia nas do nadziei, że od poniedziałku najbliższego, t. j. od dnia 9 lutego, w drukarniach naszych rozpocznie się na nowo ruch roboczy wśród zadowolenia, że przecież... raz się to skończyło.

Teatr miejski w Krakowie.

Wtorek: »Joseph Castus«, »Cudowne źródło«
Środa: »W górę serca«
Czwartek: »Joseph Castus«, »Cudowne źródło«?
Piątek: »Mąż z loteryi«
Sobota: »Hiszpańska mucha«.

Reduta Prasy.

Ostatnie dni przed Redutą... Przygotowania postępują przyspieszonem tempem, wszystkie siły organizacyjne, skupione i skierowane do jednego celu: do największego powodzenia zabawy, która, sądząc z zapowiedzi dotychczasowych, zaćmi poprzednie. Przedewszystkiem programem, który w nieznany dotąd sposób urozmaicono, aby tańce przeplotły się zabawą, aby między flirtem i intrygą, strzelającą z pod maski, znalazła się złota iskra wesołości karnawałowej.

Specyalnie dobrany program muzyczny witać będzie gości, zbierających się na sali. Pomyślano o urozmaiceniu go śpiewem. Chór żeński, ustawiony na galeryi, przypomni krakowianom upojną barkarolę z »Opowieści Hoffmanna«. Tak padnie na tłum masek echo weneckich zapust, nocy rozmarzonych księżycem i migotaniem latarń na gondolach. Walc rozpocznie szereg tańców, a gdy pary spoczną, ukaże się na estradzie p. Romana Szpak-Bandrowska i p. Zygmunt Noskowski, aby wykonać subtelną bluetkę francuską p. t. »W wagonie«. Próby są w pełnym toku, dowcipna sztuczka znajdzie wykonawców o paryskiej werwie i elegancyi.

I jeszcze raz maski otoczą estradę, na której będą odtańczone tańce współczesne, w szczególności »danse de l'ours«, ćwiczony od dłuższego czasu przez artystów. Gdy zniknie niezwykły widok, orkiestra wezwie do kadryla. Będzie to punkt kulminacyjny tańców. W tym roku przełożono do kadryla wszystkie prawie niespodzianki i pomysły taneczno-dekoracyjne. Kotylion będzie, być może, najbardziej zawrotnym momentem balu. Tak chce tradycya zabaw krakowskich, lecz w kadrylu, przy pochodzie masek w szóstej figurze, rozwinie się cały przepych kostyumów i postaci, przesuną się przed widzami, jak we śnie fantastycznym, zjawy, zaludniające salę na jedną noc karnawału, aby zniknąć i pozostać tylko w pamięci echem barw i blasków.

Wreszcie — tango. Przeniesione na środek sali, aby można podziwiać zbliska gracyę tancerek i zręczność tancerzy. Znajdą się wśród nich uproszeni artyści i artystki naszej sceny, znajdą się i amatorzy, pracujący gorliwie nad trudnym, a tak wdzięcznym tańcem.

Tutaj zabawę przegrodzi spoczynek i kolacya. Co będzie dalej... na razie jeszcze zdradzić nie wolno. Dodamy chyba jeszcze, że ci, których nie oszczędzi intryga dowcipnych masek, będą mieli czem osłodzić swój los. Wystarczy im sięgnąć dłonią, aby natrafić na wyborne cukry, ofiarowane przez fabrykę Sobolewskiego w Podgórzu, a rozdzielane między łaknących osłody.

Miarą zaciekawienia, jakie budzi niezwykle świetny program zabawy, jest raźna sprzedaż biletów na galeryę. We środę będą one do nabywania w biurze komitetu, Jagiellońska 10 II p. przed południem, we czwartek i piątek w hotelu Pollera od 11—1 i od 4—7, w sobotę od 11 zrana w Starym Teatrze.

KRONIKA.

Kraków, 3 lutego.

Pieśni francuskie na czarnej kawie dziennikarskiej ściągnęły w niedzielę do sali Pollera liczną i wytworną publiczność, która oklaskiwała każdy numer programu, wykonanego świetnie przez p. Leona Schillera de Schildenfeld przy artystycznie subtelnym akompaniamencie p. Stanisławy Bolesławowej Raczyńskiej. Szczególnie podobały się t. zw. Gauloiseries chantés, oraz pieśni Delmeta, których szczery liryzm wydobył p. Schiller w całej prostocie, dzięki szlachetności swego barytonu i wyrazistej dykcyi. P. Wacław Nowakowski, artysta teatru miejskiego, zdobył rzęsiste oklaski za wyborne odczytanie felietonu, wprowadzającego słuchaczy w istotę kabaretu artystycznego francuskiego i jego piosenek.

Stypendya dla rękodzielników. Magistrat m. Krakowa ogłasza konkurs na dwa stypendya po 480 K. rocznie z odsetek tegorocznych fundacyi śp. Ludwika Michalskiego dla rękodzielników, kształcących się za granicą lub w jednym z wzorowych zakładów rękodzielniczych w kraju. O stypendyum ubiegać się mogą rękodzielnicy, zatrudnieni w jakimkolwiek rzemiośle w Krakowie, stąd rodem, narodowości polskiej, wyznania rzymsko-katolickiego, którzy ukończyli z dobrym skutkiem przynajmniej uzupełniającą szkołę przemysłową lub odpowiadające tejże szkole inne kursa.

Podania, zaopatrzone odpowiedniemi warunkom konkursu dowodami, wnosić należy do magistratu m. Krakowa najdalej do 15 lutego 1914 r.

Uniwersytet Ludowy im. Adama Mickiewicza. W programie na luty i marzec wysuwają się na pierwszy plan wykłady z cyklu p. t. »Polska współczesna«. O teatrze współczesnym i o rozwoju polskiej myśli politycznej mówić będzie p. W. Feldman; o malarstwie p. Ewa Łuskina; o pierwiastku ludowym w literaturze ostatniego 50 lecia p. B. Górski.

Stanowisko Wiliama Jamesa w psychologi i filozofii przedstawi Dr. Wacław Radecki, najnowsze poglądy na ewolucyę p. H. Raabe; zagadnienia estetyczne Dr. St. Zathey w wykładach: »Poczucie piękna i artyzm«. Działalności literackiej, publicystycznej i obywatelskiej Anatola France'a poświęcone będą wykłady p. J. Kadena: rewolucyjnej literaturze galicyjskiej z lat 1848—1849 wykłady p. A. Kropatscha, literaturze rosyjskiej p. K. Czapińskiego.

O podstawach wychowania i szkołach nowego typu mówić będzie p. M. Morecki. O ustawodawstwie robotniczem w Austryi Dr. S. Zelt. O dziejach małżeństwa Dr. B. Zaborski.

Uniwersytet Ludowy urządzać będzie nadal w niedzielę popołudniu pogadanki i zabawy dla dzieci, wieczorem zaś wieczorki literackie, urozmaicone muzyką, śpiewem i obrazami świetlnymi.

Skrzynka listowa na dworcu kolejowym. Piszą nam z miasta: Ktokolwiek był zmuszony wrzucać list do skrzynki pocztowej umieszczonej na froncie budynku pocztowego na dworcu kolejowym, zauważyć musiał, że w godzinach wieczornych skrzynka ta stale jest tak zapchana listami, że listy przemocą wkładać trzeba. Przyczyną tego jest, że skrzynka ta jest starego typu, o połowę mniejsza od tych, jakie są na mieście. Podczas gdy w całym świecie na gmachach pocztowych są umieszczane skrzynki rozmiarów podwójnych, u nas na dworcu zapewne ze względów oszczędności chciano zużytkować jedną ze skrzynek wycofanych. W imieniu ogółu interesowanych prosimy o bezwłoczne zastąpienie tej skrzynki inną, bardziej celowi odpowiadającą.

Konferencya rodzicielska w prywatnej szkole p. Maryi Ramułtowej przy ulicy Krupniczej l. 16 odbędzie się we środę dnia 4 lutego o godzinie $6^1/_2$ wieczorem. Na porządku dziennym referat Dr. Zofii Szybalskiej p. t. »Badania nad dziećmi za granicą a u nas« z dyskusyą. Wstęp wolny dla rodziców i osób, interesujących się tą sprawą.

Z Sekcyi pedologicznej Ogniska naucz. w Krakowie. We środę dnia 3 lutego odbędzie się w sali Ogniska (Rynek 29) szósty wykład Dra W. Radeckiego z cyklu »Zarys psychologii eksperymentalnej«. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp 50 h, dla uczącej się młodzieży 20 h.

W piątek, dnia 6 lutego, wygłosi p. M. Bergrünówna sprawozdanie z kursu w Näas (Słöjd i zabawy na wolnem powietrzu). Początek o godz. $6^1/_2$. Wstęp wolny.

I. akademicka spółka spożywcza. We czwartek odbyło się w Domu akad. organizacyjne zebranie akad. spółki spożywczej. Zebranie zagaił akad. Stefan Uniejewski, wskazując na znaczenie i konieczność zapoznania się z kooperatywą w praktyce. Obradom przewodniczył ak. Tomasz Dąbal. Uchwalono założenie akad. spółki spożywczej i zaraz na wstępie przystąpiło do niej 80 członków z udziałami. Z kolei przedstawił akad. Włodek statut, który po obszernej dyskusyi uchwalono. W dalszym ciągu odbyło się walne zebranie założonej spółki i wybory do Rady nadzorczej i dyrekcyi. Przewodniczącym rady nadzorczej został wybrany akad. Uniejewski, jako członków Rady wybrano: Frąckiewicza, Majeranowskiego, Merla, Nowickiego i Zbierskiego. Kierującym dyrektorem akad. Dąbała, dyrektorem handlowym Kustronia, skarbnikiem Sutkowskiego, zastępcami Rutowicza i Stafieja. Na zebraniu byli obecni profesorowie Uniwersytetu pp. Bujak i Krzyżanowski.

Z karnawału.

Zabawa mieszczańska, która się odbyła w sobotę, powiodła się znakomicie. W salach Starego Teatru zgromadziła się elita krakowskiego mieszczaństwa. Z posłów zauważyliśmy na sali księcia Andrzeja Lubomirskiego i Antoniego hr. Wodzickiego. Ożywione tańce rozpoczął tradycyjny »Polonez«, który prowadził wiceprezydent dr. Henryk Szarski z panią Kosobucką. Za nimi postępowali radcy miejscy: Kosobucki z p. Saucrową, Bialik z p. Kopaczyńską, dr. Sznayder z p. Rożdżeńską, Jarra z p. Terakowską, Godzicki z p. Górkową, p. Kwieciński z p. Książkową, Misiorowski z p. Sądlową, Muranyi z p. Kozłowską, Meresiński z p. Garlicką i t. d. Do kadryla stanęło 168 par. Tańcami kierował znany wodzirej p. Gruszczyński. Zabawa ożywiona doskonałym humorem uczestników przeciągnęła się do białego rana.

„Piąsy“ Akad. koła »Straży polskiej« odbędą się w niedzielę 8 lutego w sali Tow. lekarskiego. Protektorat zabawy objęli rektor uniwersytetu, dr. Kazimierz Kostanecki i prof. Maurycy Straszewski. Nad przygotowaniem zabawy pracuje obszerny komitet pań i młodzieży. Zaproszenia złożono w stylu rejowskim.

„Bal szarotek“ urządzony staraniem związku młodzieży polskiej »Znicz«, odbędzie się we wtorek 10 lutego w salach Tow. lekarskiego.

Personal techniczny teatru miejskiego urządza w niedzielę 22 lutego zabawę taneczną w sali Tow. strzeleckiego. Dochód przeznaczony na pomnożenie funduszu Kasy zapomogowej.

Tow. bratniej pomocy kelnerów w Krakowie, urządza we wtorek 10 lutego w sali Towarz. strzeleckiego wieczorek z kotylionem. Dochód przeznaczony na budowę własnego domu i na fundusz wdów i sierót.

Tow. certyfikatystów grupy krakowskiej urządza zabawę taneczną w dniu 7 b. m. w Sali strzeleckiej.

Stow. służby pocztowej urządza 8 b. m. zabawę taneczną w klubie pocztowym. (Lubicz 5). Dochód przeznaczony dla wdów i sierót po członkach Stowarzyszenia.

Z KRAJU.

Tarnów, 29 stycznia. (Ku uczeniu rocznicy powstania styczniowego. Bal podoficerów. Kradzieże). Rocznicę powstania styczniowego uczciło Towarzystwo »Gwiazda« nabożeństwem żałobnem, które odprawiono w kościele OO. Bernardynow. Towarzystwo »Sokół I«, celem uczczenia rocznicy wystawiło sztukę p. t. »Za Wisłę, za Wisłę!« Sympatyczny wieczorek styczniowy urządziło niedawno założone Kółko amatorsko-deklamacyjne w łonie gimnazyum II. Na program złożyły się: przemówienie dra Zarzyckiego, ładnie opracowany odczyt ucznia Zielińskiego, poprawna deklamacya Rogoża i odegranie utworu p. t. »Noc w Belwederze«. Należy podnieść z uznaniem, że wieczorek urządzili uczniowie klasy V własnemi siłami.

Pierwszą zabawą karnawałową, i to wcale udałą, był bal podoficerów, który się odbył w sali »Sokoła I«. Do pierwszego kadryla stanęło 52 par.

Policya tarnowska aresztowała 20-letnią służącą, Waleryę Losterównę, która służąc pod przybranemi nazwiskami i używając różnych płynów do zmiany włosów, popełniła cały szereg kradzieży. Pomiędzy innemi okradła chlebodawcę Branstätera na kwotę 400 kor. W czasie śledztwa wyszło na jaw, że Losterówna, służąc u porucznika bar. Salisa w Tarnopolu, zabrała mu kosztowności na 3,000 koron. Przedmioty skradzione oddawała swemu kochankowi, Stanisławowi Kwiatkowskiemu, który je zastawiał w Nowym Sączu, Bochni i Jarosławiu. Losterównę oddano w ręce prokuratoryi.

Aresztowano również Kiełbasę i Podlackiego, którzy w magazynie Kaila zabrali ubrań i futer na kwotę 2000 kor. Skradzione rzeczy odebrano.

Brody 30 stycznia. Na posiedzeniu Izby handlowej i przemysłowej wybrano prezydyum na r. 1914; prezydentem wybrany p. Lazar Bloch, wiceprezydentem p. A. Schnell, prowizorycznym przewodniczącym p. Mojżesz Landau. Delegatem do państwowej Rady kolejowej wybrano prezyd. Izby, p. Blocha, zastępcą p. Artura Schnell.

ZE ŚWIATA.

O chrześcijańskie związki zawodowe. Kardynał Kopp wystosował na życzenie posła hr. Oppersdorffa do organu tegoż »Wahrheit und Klarheit« pismo, w którem bardzo nieprzychylnie wyraża się o chrześcijańskich Związkach zawodowych. Da to niechybnie powód do nowej polemiki między kierunkiem »kolońskim«, broniącym Związków chrześcijańskich, a kierunkiem »berlińskim«, który razem z kardynałem Koppem występuje za czysto katolickiemi organizacyami robotników.

Maksym Gorkij, jak dzienniki rosyjskie donoszą, zakupił małą posiadłość ziemską koło Teriolów w Findlandyi, gdzie zamierza osiąść na stałe.

Obława na bandytę. Z Tyflisu donoszą: W odległej dzielnicy miasta Nachalówce obsadziła policya dom, w którym schronił się osławiony bandyta Imereliszwili. Sprowadzono kompanię saperów i obsadzono pobliskie ulice. Bandyta uciekł na podwórze i stąd rozpoczął strzelaninę. Gdy mu zabrakło naboi, skoczył przez płot na ulicę i tu padł, rażony kulą. Towarzysz jego umknął. Przy obleżeniu 11cie osób odniosło rany, w tem 7 urzędników policyjnych i 2 policyantów. W domu bandyty znaleziono 2 bomby.

Tragedya cyganów. Z Madrytu donoszą: W miejscowości Lugo banda cyganów spożyła zatrute mięso, znalezione w polu. Mieszkańcy porzucili tam zatrute mięso krowie w celu zwabienia wilków. 20 cyganów zmarło

Uchwały zjazdu moskalofilów.

Zjazd moskalofilski we Lwowie (zob. 2 stronę dziennika. Przyp. red.) powziął szereg rezolucyi, streszczających się w następujących punktach:

Po krótkim „historycznym" wywodzie, stwierdzającym rzekomą odrębność narodu russkiego w Galicyi, rezolucya zazanacza, że naród ten uznawał zawsze i uznaje swą kulturalną jedność z russkim narodem, żyjącym pod berłem Rosyi, nie ma jednak zamiaru odłączać się od Austryi. W dalszym ciągu występuje przeciw taktyce rządu austr., który z inicyatywy Niemiec stara się wszelkiemi siłami stworzyć ukraiński naród i ukraińską kwestyę, w czem znajduje pomoc zarówno w akcyi separatystów-odszczepieńców", jak nazywa Ukraińców, jakoteż i Polaków, „zmierzających z mocy swych tradycyjnych dążności do osłabienia i pokonania Rusi."

Rezolucya [illegible] w czambuł cały ruch ukraiński, nazywając go ruchem reakcyjnym, przy czem podkreśla wpływy niemieckie, oddziałujące na kształtowanie się stosunków w Galicyi, wrogich dla jej „russkiego" narodu.

W końcu stwierdza rezolucya, że ugoda zawarta między Polakami a Ukraińcami w sprawie sejmowej reformy wyborczej potwierdza tylko niemoralność ukraińskiej polityki, albowiem w czasie gdy naród „russki" dąży do zupełnego równouprawnienia na swej „russkiej" ziemi, Ukraińcy, zdobywszy oszustwem i gwałtem, przy pomocy rządu, znaczniejsze zastępstwo russkiego narodu w Sejmie, z partyjnych i osobistych pobudek sprzedali swój naród i zgodzili się na ustawowe na przyszłość umocnienie polskiej przemocy w kraju i jego panowania nad „russkim" narodem.

Polacy w dobrach odrawskich.

Dzienniki czeskie wystąpiły przed paru tygodniami z ostremi zarzutami przeciw zarządowi dóbr odrawskich na Śląsku, zarzucając ich właścicielce, hr. Andrzejowej Potockiej, że przez forytowanie Niemców w administracyi tych dóbr, przyczynia się do germanizowania okolicy. Zarzuty te, podjęte w bezkrytyczny sposób przez pewne dzienniki polskie, wyjaśnił już „Dziennik Cieszyński" źródło ich upatrując w tem, że hr. Andrzejowa Potocka podpisała odezwę, wzywającą społeczeństwo polskie do składek na Macierz śląską, co oczywiście nie podobało się szowinistom czeskim na Śląsku.

W sprawie administracyi dóbr odrawskich na Śląsku otrzymujemy z kompetentnej strony następujące przedstawienie rzeczy:

W dobrach odrawskich nie zastał ś.p. Andzej Potocki ani jednego Polaka wśród urzędników. Jednego tylko z nich, starszego leśniczego Niemca, Juliusza Schmidta, rodem z Bielska, zatrzymał, był bowiem w tych dobrach zajęty przez lat 27. Elementarne zasady ludzkości nie pozwalały mu go więc oddalić.

Po jego śmierci przyjęty został do administracyi na jego miejsce również Niemiec, katolik, austryacki poddany, daleki od wszelkiej politycznej propagandy i szerzenia narodowej waśni. Natomiast drugim urzędnikiem, kasyerem zamianowany został przez ś.p. Andrzeja Potockiego Polak p. Bergiel i ten dotąd pełni swoje obowiązki. Również Polakiem był i jest także urzędnik, delegowany do planów lasowych. Więcej urzędników dobra te nie mają. Okolica jest czysto niemiecką, z jednej więc strony przyjmowanie kandydatów do niższej służby musi się liczyć z temi lokalnemi stosunkami, z drugiej zaś strony, o germanizowaniu Polaków mowy tutaj być nie może, bo ich tam nie ma. Jeżeli więc nastąpiła zmiana, to dla polskości korzystna. Dzisiaj bowiem właściciel jest Polakiem, trzech urzędników również Polakami, zarząd centralny i rachunkowość jest polska, a tylko jeden urzędnik jest austryackim Niemcem, katolikiem i wolnym od wszelkiej hakatystycznej tendencyi.

Dodać jeszcze należy, że po zakupieniu dóbr przez ś.p. Andrzeja Potockiego trzy folwarki, gdy nikt z Polaków do ich dzierżawy się nie zgłosił, puszczono w dzierżawę Czechom, mimo, że Niemcy dawali korzystniejsze warunki. Stosunki te trwają dotąd.

Składki, złożone w Administracyi „Nowej Reformy".

Dla Tow. „Szkoły ludowej" złożyli uczniowie IV. A klasy gimn. św. Anny 4 K. zamiast kwiatów na pożegnanie prof. W. Siemionowa.

Na Macierz śląską złożyli: J. K. 5 K; akad. Koło „Straży polskiej", 65 K 22 h. zebrane podczas wiecu akad. 27. z. m.; grono urzędników sądowych adwokatów i notaryuszów w Rozwadowie 74 K: zamiast uczty na pożegnanie sędziego Bronisława Bitnera, przeniesionego do Skawiny.

Stanisławowie Nowakowie z Bochni 10 K. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Olgi Habichtowej.

Z kalendarza. We wtorek 3 lutego: Błażeja bm. i Hipolita m.; we środę 4 lutego: Andrz. Kors. bw. i Weroniki; we czwartek Agaty pm. i Awita bw.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 2 lutego termometr doszedł od −3·6 do + 7·8 Cels.; barometr powoli opadał.

Dnia 3 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 750·7 mm. termometru — 3·0 C., wiatr południowo-zachodni.

Zakopane. (Tel. zw. turyst.) Temper. −6°. Cisza, Pogoda, w górach szreń.

Kursa giełdowe.

Wiedeń, d. 3-go lutego. (Giełda południowa). Marki 117·30. Renta majowa 85·40. Renta koronowa węgierska 85·10. Akcye austr. zakł. kred. 634·25. Akcye węg. zakł. kred. 815·—. Akcye Anglobanku 348·25. Akcye Unionbanku 611·50. Akcye Bankvereinu 531·50. Akcye Landerbanku 533·—. Akcye kolei państwowych 721·50. Lombardy 104·25. Akcye fabryki broni 918·50. Akcye tytoniowe 435·50. Alpiny 824·—. Rima-Muranyi 664·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 25·45. Losy tureckie 203.50 Ruble 253·25. Skoda 768·—. $4^1/_2$ proc. Listy. zastawne Banku galic. dla handlu i przemysłu —·— Usposobienie: słabsze.

Berlin, d. 3 lutego. (Giełda poranna). Akcye kredyt. 208·— Tow. dyskontowe 195·50. Bochum 0—·—. Fenix. 0·—.— Usposobienie ciche.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

Podziękowanie

Wielm. Panu **Dr Lucy[illegible]i Gruszczyńskiemu** lekarzowi w Podgórzu [illegible] na tej drodze serdeczne podziękowanie za zupełne wyleczenie żony z ciężkiej i długo trwałej słabości, podczas której otaczał ją nadzwyczajną opieką, połączoną z wysoką wiedzą lekarską.

1075 **[illegible]chał Kurek.**



Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Michał Konopiński. Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski